KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PREDPLATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 540, półrocznie 270 kwartalnie — mk 135, miesięcznie mk 45. —

OGLOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście — reklamy Mk. 10 Zwyczajne Mk 7,50 Drobne Mk. 1 — za wyraz, najmniej Mk 5. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica DęblińskaNr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 9 do 11 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—3 w

PRENUMERATE I OGLOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 3.00** (Na G. Sląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC środa dnia 10 listopada 1920 roku Nr. 258 Rok XV

Jak bolszewicy.

Wiadomo, że lewica niema większości w Sejmie, że większość ta, zw. prawicową, uchwała z poprawkami punkt po punkcie konstytucję; wiadomo i to też, że bieg tych uchwał socjalistom nie podoba się. A ponieważ tworzą mniejszość, sięgają przez brutalny terror do dyktatury, stwarzając ordynarną, karczemną burdę w Sejmie, jak to miało miejsce na ostatniem posiedzeniu. Plugawi się awanturami Sejm, paraliżuje tok obrad, nie bacząc na skutki tego tak wobec zagranicy, jak i własnego narodu.

I oto mimowoli nasuwają się refleksje, jako skutek zestawień awantury lewicy z terrorem komunistów, którzy pochwycili wraz z żydami władzę w swoje ręce, czyniąc z Rosji kraj nędzarzów, kraj niewolniczy.

Czy lewica, pragnąca rozsadzić Sejm nie zmierza czasami do wprowadzenia u nas ustroju, którego większość nie chce? Sądząc z postępowania lewicy — na to się zanosi,

Któż to wykrzykiwał precz z senatem, precz z Sejmem!

Rozpoczęła się walka o Sejm, posiadający pełnię władzy, Sejm konstytucyjny i ustawodawczy. Trzeba nam czuwać, trzeba pamiętać, że tu chodzi nie o zasady władzy ludu, ale partji socjalistycznej która, wspomagana przez żydów, dąży, jak bolszewicy w Rosji — do krwawej tyranji nad robociarzem, inteligentem i chłopem!

Partja nie może rządzić narodem! Taki rząd byłby jednostronny nie zgodny z dążeniami narodu całego. To też trzeba nam się mocno przeciwstawiać zakusom lewicowym. Rządzić sobą może tylko naród cały. A ponieważ na tyle jesteśmy uświadomieni, mamy nadzieję, że nie damy się steroryzować lewicy, dalecy od mrzonek socjalistycznych.

Nie władztwo partyjne, ale ludu oto czego chcemy,

m-ski.

Znaczenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Faktem jest niezaprzeczonym, że Zagłębie Dąbrowskie, najważniejszy niemal okręg przemysłowo-górniczy w kraju, nie jest należycie oceniane przez sfery rządowe, które w wielu wypadkach stawiają tę część kraju na równi z powiatami rolniczymi. Widać to choćby z tego, że na kierowników np. Starostwa Będzińskiego przysyłani są ludzie może uczciwi, jaknajlepszych chęci i energiczni, ale nie znający się na stosunkach przemysłowych. Ludzie ci, nieorjentujący się w kwestji robotniczej, dla których teren Zagłębia ze skomplikowanymi warunkmi socjalnymi jest jak terra i incognita - w wielu wypadkach nie zdolni są powziąć stanowcze, określonej decyzji i narażani bywają na przykre konsekwencje zajętego w sprawach bardzo ważnych nieodpowiedniego często stanowiska. Winić ich za to nie można.

Jako ignoranci, nie orjentujący się w splocie lokalnych zagadnień ekonomiczno - socjalnych, powodują jednakże często bezwiednie niepożądane konflikty między pracodawcami a pracownikami, zaostrzając wzajemne między nimi stosunki. Wiadomo nam z przykładów życia za kordonem, że np. na G. Slęsku na landratów wyznaczano za zwyczaj ludzi, którzy, jako specjaliści, odegrali wybitną rolę w życiu gospodarczym G. Slęska.

U nas dzieje się inaczej, Starostwo Będzińskie co do swego znaczenia równe jest niemal województwu. Zrozumiał i ocenił to w części już nawet i Rząd, który, chcąc ułatwić pracę czynnikom administracyjnym, nosi się z zamiarem podziału tego starostwa na Będzińskie i Zawierckie. Jednakże poza projektem podziału Zagłębia na dwa powiaty mało w sprawie należytej administracji tego okręgu przemysłowego uczyniono. Można byłoby na to odpowiedzieć, że nikt tu na stanowisko odpowiedzialne starosty nie przybędzie. zważywszy to, w jakich warunkach trzeba tu pracować przy minimalnem za pracę wynagrodzeniu.

Jesteśmy jednak zdania, że znaleźliby się w kraju ludzie niezależni pod względem materjalnym, a zarazem znawcy stosunków przemysłowych i robotniczych, którzyby podołali trudnym obowiązkom. Dotychczasowa praktyka wykazała, że niedopuszczalnem jest przysyłanie czasowych kierowników, p. o. starosty, którzy, nie zdoławszy zapoznać się ze swymi obowiązkami, opuszczają stanowiska, ustępując je innym jeszcze mniej obeznanym z czynnościami niezmiernej wagi.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że na Zagłębie nasze zwrócone są oczy wszystkich trzech zaborców i zagranicy; zarówno wrogów jak i przyjaciół Polski, jako na centrum przemysłu górniczo-hutniczego, od którego stanu zależy odbudowa całego kraju — samo przez się narzuca się konieczność zwrócenia większej uwagi ze strony Rządu na ten zakątek kraju.

W związku z tem znajduje się też i sprawa przeniesienia władz powiatowych z Będzina do Sosnowca, uregulowania godzin urzędowych i biurowych Starostwa w przystosowaniu do warunków życia miejscowego i t.p.

Nie wątpimy, że decydujące, miarodajne czynniki, wezmą to wszystko pod uwagę wychodząc z założenia, że „Salus rei publicae — suprema lex esto!".

J. S-ki.

Galicyjska gospodarka węglowa.

Kilka dni temu „Ilustr. Kur. Codz." poruszył sprawę braku węgla w Krakowie, oskarżając między innymi P.U.W. że rezultatem gospodarki tegoż jest brak węgla w Małopolsce.

Rąbek zasłony z gospodarki galicyjskiej węglowej uchyla nam sprawa łaźni w Rzeszowie, w której wszczęto obecnie dochodzenia. Otóż Starostwo w Rzeszowie wydało odpowiednie zaświadczenie do wydziału przemysłowego na przydział węgla w ilości 30,00 tonn miesięcznie z kop. „Brzeszcze" dla łaźni parowej w Rrzeszcowie, dzierżawionej przez niejakiego Silbermana.

Węgiel ten Silberman otrzymał. Jednocześnie dla tejże łaźni drogą zapotrzebowania dla miasta przydzielono jeszcze po 20 ton węgla w-m-cu lipcu i sierpniu. Silberman otrzymał więc w lipcu i sierpniu podwójny przydział węgla, po cenie kontygentowej. Otrzymawszy węgiel ten, Silberman uznał, że wskutek nadmiaru drobnego węgla i miału jest przydział ten dlań nie odpowiedni i odstąpił składnikowi hurtowni, Drukierowi, 16, 5 tonn. Ten zaś sprzedał węgiel piekarzowi Babuli za 22 400 mk. Piekarz tłumacząc się nadmierną ilością miału zapłacił zań Drukierowi tylko 19.800 mk., przyczem Silberman miał na tej tranzakcji zarobić 5.500mk., sprzedając węgiel po cenie paskarskiej. Kombinacje te zostały ujawnione i są obecnie przedmiotem dochodzenia. Faktem jest że tego rodzaju tranzakcje nie należą do wypadków sporadycznych. Węgiel przez ręce pośredników wzrasta niepomiernie w cenie, obciążając mocno kieszenie niewtajemniczonych w sekret handlu łańcuszkowego. Czy wobec tego „Ilustr. Kur. Codzienny" zawsze ma rację, obwiniając P.U.W.?..

S-i.

Z Warszawy do Sosnowca.

(Porządeczki na kolei W. W.)

Podróże naszemi kolejami stają się coraz rozpaczliwsze. Nie można inaczej nazwać np. podróży z Warszawy do Sosnowca.

Wypadło nam wracać w piątek. Kurjer, wychodzący z Warszawy opóźnił się na stacji w Warszawie o całą godzinę. Jako przyczynę podano zepsucie maszyny, przeznaczonej dla tego pociągu. Zadziwiające, doprawdy!

Czyż „depot" nie wiedziało, że o godz. 10 min. 30 odchodzi kurjer i że maszyna powinna być dlań w porządku? Pociąg był nie opalony, tak że pasażerowie drżeli z zimna do Piotrkowa. Skutki tego odczuliśmy na sobie, przeziębiwszy się poważnie Z braku odpowiedniej lokomocji, wiele osób, zmuszonych interesami, tłoczy się do wagonów, płacąc z determinacją bajeczne kary. W Warszawie robiono na stacji kwestję z jazdy jednemu z urzędników któregoś ministerjum, jadącemu służbowo, ponieważ na kurjer nie miał biletu, a w kurjerze nie było miejsca. Jak sobie ów urzędnik zaradził, nie wiemy, sami mając kłopoty z wyjazdem. Pasażer nie posiadający biletu na pociągi pospieszne, może, jak nam wiadomo, różnicę dopłacić. Tymczasem kontroler nie chciał tego uwzględnić, tłomacząc się brakiem miejsca w pociągu. Rzeczywiście ścisk był okropny. Do jakiego stopnia odby-

wa się walka o miejsce tak na stacji Warszawa, jak i na innych, dowodzą fakty, że w Warszawie parę dni temu dwie osoby, chcąc zdobyć miejsce w wagonie podstawianego pociągu, wpadły pod koła pociągu i zostały przejechane. Jedno z małych dzieci przy wsiadaniu do pociągu kurjerskiego o mały włos nie zostało zaduszone. Ze zgiełku i zamętu korzystają naturalnie złodzieje kieszonkowi, kradnąc, co się da.

Na stacjach poszczególnych rwetes jest niesłychany. Pasażerowie biegają, jak szaleńcy, gwałtem cisnąc się do wagonów i to w najbrutalniejszy sposób. Nic dziwnego — skoro w Skierniewicach lub Koluszkach są tacy, którzy czekają po dwa dni na możność otrzymania bodaj stojącego miejsca w pociągu.

Jeżeli dodamy do tego wersje, że przy kupowaniu biletów w Warszawie różni usłużni pobierają od tych, co nie mogą stać w ogonku, za kupno biletów, summy, równające się cenie biletu, jeśli się zwróci uwagę na to, że z ledwością są uwzględnione bilety dziennikarzy, wydawane przez dyrekcję dla załatwienia spraw prasowych co sami przechodziliśmy, z ledwością dostając się na pociąg pospieszny, który szedł do Sosnowca blizko trzynaście godzin — będziemy mieli wystarczające fakty rozpaczliwej komunikacji.

W te różne „drobiazgi" podróży, przyprawiające jednych o choroby, drugich o śmierć musi wniknąć w końcu dyrekcja i położyć tamę torturom, na jakie są narażeni dzisiaj pasażerowie, którzy np. z powodu opóźnień pociągu z Warszawy w Koluszkach nie trafiają na pociąg właściwy i muszą czekać na następny od 12 do 3-ej w nocy, chcąc się dostać do Łodzi. Wszystko ma swoje granice! *Als.*

Z Górnego Śląska

Podjęcie pracy w elektrowni w Chorzowie.

BYTOM (wł.) Zebranie górnośląskich rad załogowych fabrycznych postanowiło wysłać w dniu 8 bm. p. p. komisję pięciu do Chorzowa aby rozpocząć pertraktacje co do natychmiastowego podjęcia pracy w elektrowni. Pertraktacje rozpoczęły się o godź. 4 i pół pop. Wczoraj obradowano nad usunięciem starć i przyczyn konfliktu pomiędzy pracodawcami i pracobiorcami. W rezultacie po odbytej konferencji pracodawców i komisji 5-ciu o godź 6 pop. praca w elektrowni została podjęta. Jednocześnie odbyła się konferencja pomiędzy dyrekcją elektrowni i władzami okupacyjnemi w Katowicach.

Z Sejmu.

WARSZAWA (P.A.T.) Biuro sejmowe nadsyła nam następujący komunikat pre zydjum komisji spraw zagranicznych, Dnia 9 bm odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Ze strony rządu byli obecni; wiceprezydent gabinetu Daszyński, min. spr. zagr. Sapieha i wiceminister Dąbrowski. Na porządku dziennym było przedewszystkiem zapytanie do rządu w sprawie wschodniej polityki zagranicznej. Komisja zeznała na wniosek rządu swe posiedzenie za tajne. Ponieważ jednak mimo to opinja publiczna była należycie poinformowaną o istotnym stanie rzeczy, komisja postanowiła ogłoszenie niniejszego komunikatu.

Dyskusja, która rozwinęła się nad sprawami poruszonemi w pytaniach ks. Lutosławskiego stwierdza, że powszechnem dążeniem zarówno rządu, jak i wszystkich stronnictw sejmowych jest, by pokój został jak najprędzej ustalony. Już dnia 15 października b. r. rada ministrów po dyskusji na temat stosunku do wojskowych oddziałów ochotniczych niepolskich w związku z zawarciem traktatu w Rydze uchwaliła: Rząd zwraca się do Naczelnego Dowództwa żeby w myśl postanowienia traktatu w Rydze wezwało od działy niepolskie, biorące po stronie Polski udział w wojnie z bolszewikami do stosowania się do postanowień rozejmowych z chwilą wejścia w życie rzeczonej umowy. rząd polski nie bierze od tego terminu żadnej odpowiedzialności wojskowej, ani politycznej za losy tych oddziałów. Naczelne Dowództwo wyraziło wdzięczność za wojenne trudy dowództwa i żołnierzy tych oddziałów w ich walkach u boku armji polskiej. Dnia 21-go października p. minister spraw wojskowych wydał rozkaz następujący: wobec przyjęcia art. 2-go umowy o preliminarjach pokojowych, podpisanych w Rydze, z chwilą ratyfikacji wspomnianej umowy państwa, zawierające pokój obowiązują się nie popierać cudzych oddziałów wojennych przeciw drugiej stronie. Wobec tego ministerstwo spraw wojskowych zarządziło co następuje. Wszystkie oddziały instytucje i zakłady, wchodzące w skład armji ukraińskiej i wchotniczych oddziałów rosyjskich i kozackich opuścić powinny granicę Rzeczypospolitej Polskiej najpóźniej w terminie do 2 go listopada b.r. to jest do dnia ratyfikacji umowy. Pod żadnym warunkiem oddziały ochotnicze, prowadzące walkę zbrojną z Rosją i Ukrainą Sowiecką nie mogą posiadać na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej kadr uzupełniających, lub innych zakładów, komisji, ekspozytur i biur zajmujących się werbunkiem lub zaciągiem ochotników. Oficerów i szeregowych ukraińskiej linji i ochotniczych oddziałów rosyjskich należy traktować od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy ryskiej z 11.X. b.r. jako oficerów i szeregowych armji neutralnych. Począwszy od 2 go listopada b.r. zabrania się bezwzględnie przebywania na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej wszystkim oficerom i szeregowym armji Ukraińskiej, armji gen. Bałachowicza, ochotniczym oddziałom rosyjskim Peremykowa, względnie oddziałom kozackim Jakowlewa, Sajnikowa i Duchopilnikowa pozostać w granicach.

Pozostać w granicah Rzeczypospolitej Polskiej będą mogli jedynie ci wojskowi armji obcych i neutralnych, którzy uzyskali akredytywa ministerstwa spraw wojskowych. Pozostawić należy wreszcie rannych i chorych, znajdujących się w szpitalach wojskowych; ostatni po wyleczeniu, traktowani jako osoby cywilne, mają być odsyłani państw, urz. J.UK. Oficerowie i szeregowi, należący do wymienionych armji i organizacji wojskowych o ile nie opuszczą do dnia 2-go listopada granic państwa będą rozbrojeni, a w razie oporu internowani. Osoby, zwolnione ze służby we wspomnianych oddziałach mogą przebywać w granicach Rzeczypospolitej Polskiej na prawach obywateli państw obcych. Oddziały i osoby przekraczające wschodnią granicę państwa względnie linję rozejmową i przechodzące na stronę polską, traktowane będą jako jeńcy wojenni w myśl art. 5-go umowy rozejmowej. Specjalnie, co się tyczy wojsk gen. Pawlenki, to dowództwo polskie wskazało dowództwu wojsk sowieckich linję demarkacyjną, oddzielającą armję polską od wojsk ukraińskich i bolszewicy zawarli z temi ostatniemi odrębny rozejm ze strony więc polskiej warunki rozejmu zostały ściśle wypełnione, nie da się jednak tego powiedzieć o wojskach sowieckich, tak np. wojska ich cofnęły się od linji zajętej przez wojska polskie na 15 kilom. nie 18-go jak przewidywał rozejm lecz dopiero 28-go października, Rząd Polski

Z Pomorza.

(Korespondencja własna).

II.

Podzielając ową bojaźń, że maszyna państwowe, z chwilą odejścia niemców z Pomorza, może stanąć, inne dzielnice kraju przysłały na pomoc Pomorzu, żdawałoby się najlepszych swych synów. Aczkolwiek dużo przyjechało budzić dzielnych i chętnych do pracy, jednak nie brakło, i to w dosyć dużej liczbie, indywiduów, szukających tu swego Eldorado którego u siebie w domu znaleźć nie mogli, lub którym przy tym poszukiwaniu, pośliznęła się jedna, a czasami i obie nóżki. Szczególnie jednak z dzielnic, obfitujących w siły inteligentne i fachowo-wykwalifikowane, obdarzyła niemi Pomorze wychodząc z bardzo praktycznego założenia, że co mnie nie gorże na tobie Boże. I równolegle zrzeczywistą pracą zaczęła się często dezorganizacja i przeszkadzania w owej już rozpoczętej pracy, Wiadome są fakta, ujawnione przed forum Sejmowe, gdzie ludzie na kierujących i najwyższych stanowiskach, wychowani iwykwalifikowani w potępionym systemie austrjackim i rosyjskim, zamiast kierować robotą i organizować, zajmowali się tylko sprawami osobistemi, intrygami, pijaństwem i — bardzo starannem i regularnem przesiadywaniem wniezliczonych kabaretach („cenna" spuścizna po niemcach), spijając z damami szampana, i to w czasie kiedy wróg już wkroczył na Pomorze i Ojczyzna żdawało się że cała się rozlatuje.

To też krzyk oburzenia powstał na Pomorzu, krzyk — że nie takiej Polski spodziewaliśmy się i że nie takich kierewników nam trzeba. Krzyk w wysokim stopniu uzasadniony, który częściowo przyczynił się do wyratowania naszego korytarza pomorskiego od całkowitego zalewu bolszewickiego.

Kulminacyjnym punktem był znany „bunt" grudziądzki, kiedy 13 podoficerów i sierżantów zaczęło rozbrajać oficerów, pochodzących z Małopolski i Kongresówki. Dopiero wtedy Warszawa zrozumiała, że z tem żartować nie wolno i wyznaczyła śledztwo i oddanie pod sąd polowy uczestników buntu. Oskarżonym groził wyrok śmierci. Lecz wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni, gdyż śledztwo i zeznania tych że rozbrajanych oficerów wykryły tak potworne wykroczenia i nadużycia w ówczesnym D.O.G. Pomorze, że oskarżonym należała się tylko wdzięczność za ujawnienie w ten, aczkolwiek wysoce karygodny, sposób faktów oburzających cały ogół tutejszy, z drugiej zaś strony pokrywany i nawet popełniany przez wysokich dygnitarzy. Podkreślić należy się, że działo się to wszystko w czasie, kiedy wróg stał u wrót Stolicy Państwa i zalał już część Pomorza.

W rezultacie — dymisja gen. Roji i masowa degradacja i translokacja skompromitowanych jadnostek.

To, mniej więcej, samo działo się i w innych gałęziach gospodarki państwowej. I wytworzył się tak zwany „antagonism dzielnicowy", bo cóż mogli powiedzieć dla swego usprawiedliwienia ci, co po skończeniu swej „kulturalno-państwowej" misji na Pomorzu, zostają często odsyłani do domu, wracali do swoich penatów.

I wiele takich, którzyby obecnie powinni byli siedzieć na ławie oskarżonych i zdawać sprawozdanie ze swej „działalności" na Pomorzu, chodzą u siebie z miną oskarżonych w swych najlepszych uczuciach narodowych i tłumaczą swe fiasco służbowe na Pomorzu antagonizmem dzielnicowym. Oj, panowie, lepiej milczcie i dziękujcie Bogu, że nie jesteście obecnie za kratą, bo tam często wasze miejsce. — Dużą winę ponoszą i ci w wytworzonym t. zw. dzieln. antagoniźmie, którzy z powodu braku taktu i zrozumieniu psychyki pomorzan, ustawicznie wyśmiewali się z języka i obyczajów tabylców i w każdym źle mówiącym pomorzanie,nie widzieli „Szwaba" i niesomal zdrajcę. Szczególniej wzięli „monopol na polskość" tu na Pomorzu panowie z dzielnicy bogatej w wykwalifikowanych ludzi, czem, naturalnie, wywołali ogólne zniechęcenie i wrogi ku sobie stosunek ze strony miejscowego elementu.

Ale — czas wszystko goi. Ostali się na Pomorzu ci, których tu szanują i cenią i którzy ze swej strony tutejszych cenią. Reszta, na których, oczywiście, nie poznano się lub którzy swego Eldorada nie znaleźli, porzucili Pomorze. I stosunki zaczynają coraz bardziej regulować się. Spokój i ład stwarza coraz to bardziej atmosferę, której Pomorze potrzebuje aż nadto, by wzmóc swą produkcję rolną i fabryczną i zacząć obdarzać nią resztę kraju, spustoszonego najeźdzcą.

O niemcach pomorskich i innych rzeczach — następnym razem. *Sas.*

nie podnosi publicznych przed światem, oskarżeń przeciw rządowi sowietów, uważając, że w ilości pokoju leży raczej łagodzenie, niż zaostrzanie ewentualnych nieporozumień jakie na tle wykonania rozejmu powstać mogą.

Możliwość rozejmu pols-litews

PARYZ (PAT) Havas Polska i Litwa przyjęły proponowany im przez Ligę Narodów rozejmu w celu uregulowania spraw spornych terytorjów,

Konferencja pokojowa.

WARSZAWA (P.A.T.) Pierwsze posiedzenie polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej nastąpić ma w nadchodzącą sobotę.

Posiedzenie konst. Gdańskiej.

GDANSK (PAT). Po dłuższej przerwie komisarz Gdańska zwołuje na dzień 15 listopada posiedzenie konstyntuanty Gdańskiej na której nastąpi uroczysta proklamacja Gdańska jako wolnego miasta. Na tem posiedzeniu będzie odczytany również tekst konwencji polsko gdańskiej. Zarząd miasta pozostanie nadal w rękach komisji międzysojuszniczej, dopóki od Rady Ambasadorów nie wyjdzie inne rozporządzenie.

Głód w Rosji.

Według wiadomości nadchodzących z Rosji do Helsingforsu, katastrofa głodowa w Rosji przybiera zastraszające rozmiary. Zbiory w Rosji centralnej zawiodły zupełnie. Brak środków przewozowych uniemożliwia dostawę z dalszych okolic. Zarządzono przymusową rekwizycję żywności. Wywołało to opór ludności. Bolszewicy przestają już ukrywać istotny stan rzeczy.

Usuwanie Polaków z Nniemiec.

BERLIN. (wł.) Donoszą z Bruńświnku: Nakazano Polakom S, H. opuścić z rodziny w ciągu trzech dni miejsce zamieszkania, tylko z powodu przynależności państwowej polskiej. Krótki termin zmusił rodziny do pozbycia się za bezcen wszystkich sprzętów.

Tak Niemcy rozumieją równouprawnienie narodowościowe.

B. minister skarbu oszukuje skarb.

BERLIN. 7-go listopada. (P.A.T.)—Przeciw byłemu niemieckiemu ministrowi skarbu, Erzbergerowi, wystąpiła prokuratora ze skargą o fałszywe podanie przez niego listy podatkowej.

Teror bolszewicki.

KONSTANTYNOPOL. (wł.) Bolszewicy przywieźli do Charkowa setki osób z Aleksandrowska, Nikopola i Berdjańska; osoby te aresztowano po zajęciu tych miast przez bolszewików. Setki osób rozstrzelano.

Zamordowanie biskupa Łozińskiego.

Teror i rabunek.

SŁONIM, (wł.) Coraz liczniej zaczynają z nieszczęśliwego Mińska napływać uchodźcy, którzy opuszczają to miasto, aby ujść przed gwałtami bolszewickiemi. Wedle ostatnich wiadomości utrzymuje się pogłoska, że ks. Łoziński został zamordowany, a nie wywieziony do Moskwy. W całem mieście został tylko ks. Wiśniewski, który sam odprawia nabożeństwo. Kościół Dominikański został zajęty przez czerwoną gwardję na koszary i magazyny. W mieście pracują dwie czerezwyczajki, jedna przy ul. Dominikańskiej, a druga na dworcu Brzeskim. Bolszewicy przeprowadzają gwałtowne rekwizycje w całem mieście i powiecie. Z domów prywatnych zabrano całe urządzenie. Sklepy są zamknięte z wyjątkiem tych, które służą czerwonej armji. W kawiarni „Nowy Swiat", urządzono herbaciarnię dla czerwonej gwardji. Z restauracji otwarta jest tylko jedna dla komisarzy.

Wśród rostrzelanych znajduje się p. Mlaszewska z Karwelan, którą zabito w Kajdanowie. Zaciekłość bolszewicka w stosunku do Polaków jest bardzo wielka. Drukarzy z drukarni wojskowej polskiej, którzy opuścili miasto, czerezwyczajka poszukiwała przez trzy tygodnie. Bolszewikom pomaga ludność żydowska, która bardzo nieprzychylnie odnosi się do Polaków. Kurs pieniędzy w Mińsku. Obecnie płaci się za 1 mk. polską 30 rb. sowieckich.

„Ostropa" i jej działalność.

GDANSK, (wł.) Powstałe w styczniu 1920 r. stowarzyszenie, względnie komitet handlowy o charakterze czysto prywatnym z centralą w Berlinie pod nazwą „Ostropa", rozporządzającego b. znacznymi kapitałami jest naczelną agenturą na całą Polskę. Celem lepszego ukrycia przed światem swojej właściwej dział. prowadzi „Ostropa" bardzo poważne interesy handlowe, Wywiady ekonomiczne i sztuczne obniżanie na giełdach marki polskiej zajmują wśród zadań „Ostropy" jedno z najpierwszych miejsc zwłaszcza w obniżaniu marki polskiej położyła „Ostropa olbrzymie zasługi, bo oto rzuca ona od czasu do czasu olbrzymie sumy marek polskich na giełdy zagraniczne i w ten sposób obniża kurs marki polskiej. Dzieje się to również dla celów plebiscytowych.

„Ostropa" skupuje i dolery amerykańskie, wysyłane do Polski przez bank Caro. Agent tego banku dr. Ellenbögen wysyła do Polski dolary przez firmę Hohne w Hamburgu i „Ostropa" przetrzymuje te dolary w Niemczech. Przy tych machinacjach korzysta ona obficie z pomocy rządu, który od 1 września 1920 r. wydał już z górą 130 miljonów marek niemieckich na obniżenie waluty polskiej. Również w ten sam sposób działa oddział walutowy niemiecki w Kopenhadze, który razem z „Ostropą" obniża walutę polską i podtrzymuje wszelkimi siłami kurs rubli carskich. Prócz tego „Ostropa" sprzedaje zagranicą za względnie niskie ceny ubrania, skradzione z Belgji i Francji, a to z obawy, ażeby przypadkiem nie poznała tych ubrań w Niemczech misja francuska, Pieniądze, jakie z tego źródła płyną przeznaczone są na agitację dla wywołania zamieszek w Polsce.

Nota Polski przeciw tajnym organizacjom niemieckim.

PARYŻ (wł.) W sprawie tajnej organizacji niemieckiej na Śląsku Górnym na ręce p. Cambona złożył p. Paderewski, przedstawiciel Polski, następującą notę: Panie Prezydencie! W nocie swojej z dnia 23 bm delegacja polska miała zaszczyt zakomunikować konferencji ambasadorów rozkaz kwatery głównej VI korpusu armji niemieckiej we Wrocławiu, który zawiera plan ogólny okupacji Górnego Śląska.

Dokumenty, poprzedzone objaśnieniem, które delegacja pozwala sobie dołączyć do noty niniejszej stanowiącej całość, będącą w związku ścisłym z dokumentem poprzednim.

Dokumenty te dostarczają powodów, że rząd niemiecki wbrew postanowieniom Traktatu Wersalskiego, artykuł 88 załącznik par. 1, posiada organizację tajną wojskową na Śląsku Górnym, rozporządzającą składami broni i amunicji, że żołnierze i oficerowie byli armji niemieckiej, przydzieleni do tej organizacji, czy też od dowództwa wojennego niemieckiego, sprawują czynności publiczne na Śląsku Górnym; wreszcie że na całem terytorjum pleoiscytowem, ostatnie zamieszki spowodowane były i kierowane przez wspomnianą wyżej organizację w chwili, gdy posuwanie się wojsk bolszewickich na prawem brzegu Wisły, dawało Niemcom nadzieję współdziałania z nimi i możliwość zajęcia Śląska Górnego zbrojną ręką.

Ponieważ działania te rządu niemieckiego sprzeciwiają się jaskrawie i oczywiście postanowieniom załącznika do artykułu 88 par. 1 Traktatu Wersalskiego, którego są wyraźnem pogwałceniem i z tego powodu stać się mogą poważnem zagrożeniem pokoju; delegacja polska przy konferencji pokojowej pozwala sobie ponownie przedłożyć je uwadze konferencji ambasadorów.

Rjeka niezależnem państwem

RZYM. Havas. (P A T). W kołach politycznych panuje przekonanie, że zjazd delegatów Włoch i Jugosławji powźmie decydujące uchwały. W obradach rozpatrywane będą następujące sprawy: sprawa ustalenia ostatecznych granic sprawa konstytucji Rjeki, która ma tworzyć niezawisłe państwo sprawa niektórych miast i wysp dalmatyńskich.

Stosunek stronnictw.

NOWY-JORK. Havas, PAT. W nowej Izbie reprezentantów stosunek stronnictw przedstawia się jak następuje: 293 republikanów 138 demokratów i 1 socjalista.

Tylko 2 lata służby wojskowej

LYON. Radjo (PAT). Według „Petit Parizen" nastąpiło porozumienie między członkami gabinetu w sprawie zasadniczej ustawy wojskowej, która ma być przedłożona między 15, a 20 listopada, a która zmniejszy służbę w wojsku z 3 na 2 lata

120.000 kolejarzy w Niemczech ma być zwolnionych z pracy.

BERLIN (wł) Organ związku niemieckich kolejarzy „Reichsgewerkschaft" zamieszcza w ostatnim swym numerze następujące wezwanie.

„Los nasz dojrzewa w ostatnich tygodniach do swego tragicznego końca. Jedyną mądrością naszego rządu, to dyktatura władz podatkowych. Wprawdzie kiepskim jest fundamentem zaczynać odbudowę przy 300 miljardów długów, ale pan p. dr. Wirth (minister finansów) jakoś to już zrobi, Grożące zwolnienie około 120,000 kolejowców i odpowiedniej ilości pomocników pocztowych ma właśnie posłużyć mu do wykazania swej zręczności finansowej Hasło „oszczędność w zarządzie" ma się urzeczywistnić przez powiększenie armji bezrobotnych.

Wobec tego grożącego położenia wzywa związek kolejarzy do organizowania się i do składek na rzecz związku Każdy jednak widzi, że środki te to tylko na chwilę mogą odwlec katastrofę, do której zdąża cały stan pracowników w Niemczech

O umowę handlową między Polską a Rosją

WARSZAWA. (wł) Ministerstwo Spraw Zagranicznych Polski zgłosiło się do Moskwy z propozycją natychmiastowego wysłania specjalnej delegacji do Rygi celem zawarcia umowy gospodarczo handlowej. Chodzi w tym wypadku głównie o ogromne cukrownie między Słuczą Horyniem na Wołyniu które w obecnym roku mogą wyprodukować cukru za 100 miljonów franków Cukrowni tych bolszewicy sami uruchomić nie potrafią. Właścicielami ich są polacy. Warsztaty są zniszczone a w Rosji maszyn niema. Ludność miejscowa, wroga sowietom, nie stanie do pracy, w najlepszym wypadku będzie ją opóźniać, chętnie natomiast pracuje za sól i naftę dostarczoną z Polski. Umowa w tej sprawie może przynieść korzyści tak Rosji jak i Polsce. Dodać należy, iż Polska udzieliła znaczniejszej pomocy pieniężnej na Wołyńskie plantacje buraków.

Reforma rolna w Polsce wchodzi w życie

KRAKOW. (wł) Powiatowa komisja ziemska w Przemyślu przeznaczyła do wykupienia i rozparcelowania między małorolnych następujące majątki w powiecie przemyskim: Nakło własność M. Schwarca. Roszyce M Schächtera. Hareczko M Grünspansa; Grochowce Dolego-Bolicjańskiego, Srednie Ymka Wola Krzywiycka, Mieczysława Jacza Boratycze Zofji księżnej Lubomirskiej, Pieszywice Jadwigi księżnej Lubomirskiej Nehrypka Karoliny księżnej Lubomirskiej Paczkowice Władysława Kochanowskiego Olszany Tadeusza Nabrackiego oraz majątek rządowy Malchowice

Powiatowa komisja ziemska w Dobromilu przeznaczyła do wykupna i parcelacji następujące majątki: Rozpucie Edmunda Rowackiego Posadę Nowomiejską Wiktora Zerowskiego Kotów spadkobierców Spotta Brzezową Natana Steina Lachową Władysława Dudzińskiego oraz majątki państwowe Fetice i Przedzianice.

Smierć Ks. Michałkiewicza.

WARSZAWA. Prasa warszawska pomieszcza wiadomość o zgonie Ks. prałata Michałkiewicza, b. admin. djec. wileńskiej, męczonego głodem i nękaniem bolszewików w Moskwie.

Zamknięcie 10 organizacji niemieckich.

POZNAN (wł.) W Poznaniu zamknięto 10 organizacji niemieckich, scentralizowanych w „Krajowem Zjednoczeniu niemieckości w Polsce" (Landesvereinigung des deutschen Volkstums in Polen) Zamknięcie tych organizacji nastąpiło na skutek tego, że przekroczyły one swoje zadania opieki nad niemieckim dorobkiem kulturalnym i gospodarczym a prowadziły działalność przeciwną zasadzie lojalności względem państwa polskiego i zasadzie suwerenności państwa polskiego. Do tej pory internowano 11 wybitnych działaczy niemieckich, dalsze internowanie w toku.

Kronika.

— (w) **Sprostowanie.** Wzmianka zamieszczona w nr. 257 „Niezbędne formalności" odnosi się nie do Urzędu Skarbowego, lecz do Urzędu Aprowizacji, co niniejszym prostuje się.

— (w) **Nowe cenniki.** Ze zwinięciem Urzędu dla walki z lichwą i spekulacją, ogłoszone zostaną nowe cenniki dla właścicieli cukierni i restauracji, które opracowane zostały przez Komendę policji.

Cenniki te mają być niższe od obecnie praktykowanych.

— (w) **O podwyższenie lokatornego.** Od osób które bawiły w tych dniach w Warszawie dowiadujemy się iż decyzja o zmianie dekretu o ochronie lokatorów nastąpiła z pewną tylko poprawką t. j. iż właścicielom domów będzie przysługiwać prawo podwyższenia lokatornego w stosunku 100 proc. od opłacanego przed wojną komornego; natomiast od sklepów ceny będą dowolne i zależne od umowy gospodarzy domów z lokatorami, co wywołało wśród kamieniczników pewne rozgoryczenie.

— **Z Wydziału Aprowizacyjnego Magistratu.** Na skutek notatki, pt. „Aprowizacja miasta wciąż kuleje" ławnik Magistratu, p, Feliks Siluszek nadesłał nam wyjaśnienie, w którem zaznacza, co następuje: Nieprawdą jest jakoby p. S. objął urząd zastępcy prezydenta miasta.

Natomiast prawdą jest, że wskutek wstąpienia trzech ławników do wojska i ustąpienia prezydenta miasta, pozostali trzej członkowie Zarządu miasta dokonali podziału ptacy pomiędzy sobie, wskutek czego p. S. przypadły wydziały lecznictwa i wsparć, aprowizacyjny, szkolny i kwaterunkowy, wobec tego, jak oświadcza p. Siluszek, urzędowanie jego stało się koniecznem nie w wydziale aprowizacyjnym' jak to do tego czasu miało miejsce, lecz w Magistracie i w charakterze tylko ławnika Magistratu.

— **Pozdrowienia.** Kapr. Bednarczyk Jan i Tadeusz Misiurski ślą wszystkim pięknym Zagłębiankom pozdrowienia z frontu południowo-wschodniego. Adres: Ilbaca 11 pułk piechoty poczta polowa Nr. 19.

— **Chrzestnej matki z Sosnowca** lub okolicy poszukuje Sierżant sztabowy Ludwik Waligórski (dawniejszy „Hallerczyk") 10 kompanja 48 pułku piechoty strzelców kresowych, poczta polowa 30.

— **Kino Sfinks** daje dalszy ciąg niezmiernie interesującego obrazu p. t. Władczyni Świata. Obraz nie tyle interesuje przebiegiem akcji, ile oryginalnemi obrazami, ściągając tłumy publiczności.

Kino Zacisze demonstruje bardzo ciekawy pod względem sensacyjnym obraz jako następną serję „Judeksa", który ma licznych zwolenników.

Kino Oaza ściąga moc publiczności na Tajemnice New Jorku, uderzające pomysłowością walki dwu potęg.

— **Teatr H. Czarneckiego** Pełna finezji i szyku „Rozwódka" Falla ukaże się dziś w teatrze po raz pierwszy z p. Bonecką,—Fedyczkowską w roli tytułowej, z p. Puchniewską w roli propagatorki rolnej miłości i p. Orwicz oraz Proniewiczem Kozłowskim, Nawrockim, Millerem, Zakrzewskim i innymi. Piękne tańce dopełnią całości.

W czwartek erotyczna komedjo-farsa St. Reja z francuskiego, która obiegła wszystkie europejskie sceny — „Powaby Grzechu" z p. Boneckim w roli głównej znanym artystą teatru Polskiego w Warszawie. Ze względów na drastyczne sceny pożądane jest nie przyprowadzanie dzieci na „Powaby Grzechu".

— **Cnotliwa Zuzanna w Dąbrowie** W czwartek wystawiona będzie w teatrze „Kometa" jedna z lepszych operetek z p. Bonecką Fedyczkowską w roli tytułowej „Cnotliwa Zuzanna" urozmaicona będzie tańcami.

— **„Halka" dla gości górnoślązaków** W nadchodzącą sobotę z powodu ogólnego święta młodzieży i przyjazdu szmpatycznej młodzieży górnośląskiej celem nawiązania nici sympatji między wzrastającem pokoleniem z dwóch zaborów komitet organizujący to święto weszedł w porozumienie z dyr. Czarneckim, który daje na ten dzień nieśmiertelną operę polską St. Moniuszki „Halkę"

Przedstawienie to odbędzie się po południu.

Regulacja płac oficerskich.

Z Warszawy donoszą: Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała i zatwierdziła projekt rządowy o regulacji płac oficerskich. Projekt obejmuje płacę zasadniczą: podpor. 1,000 mk., porucznik 1,200 mk., kapitan 1,500 mk., major 1,800 mk., podpułk. 2,200 mk, pułkownik 2,600 mk, generał-major 3 200 mk., generał ppor. 3,800 mk., generał broni 4,400 mk., marszałek 5 000 mk. Do tych płac doliczyć należy dodatki drożyźniane, obliczane procentowo w zależności od danej miejscowości, dodatki na rodzinę: na żonę 320 mk., na każde dziecko 120 mk., dalej 3,200 mk. na umundurowanie i 200 mk. na mieszkanie.

Z teatru.

„Powaby grzechu".

Ostatnia premjera komedjowa naszego teatru, której drugie przedstawienie zapowiedziane jest na czwartek dało możność ukazania się po raz pierwszy na scenie naszej wybitnemu artyście p. Boneckiemu, który świetną grą swoją odrazu zdobył sobie publiczność Talent połączony z ogromną kulturą artystyczną uwydatnił się w subtelnym traktowaniu roli powabnego lowelasa. Do tonu, jaki wprowadził p. Bonecki dostroili się i inni artyści, zatem nie można stawiać nikomu zarzutów jeśli chodzi o wykonanie ról.

Co do samej sztuki możemy stwierdzić, że należy ona do typu komedji swywolnych traktowane z umiarem, bez trywialności i płaskości cynicznej. Niewątpliwie „Powaby grzechu" pójdą wielokrotnie, pozwalając śledzić z prawdziwem zadowoleniem nietylko przebieg sztuki, lecz również i grę pp. Puchniewskiej i Chojnackiej.

Teatr przepełniony rozbawiony oto — najlepszy dowód, jakiego rodzaju komedje mogą u nas liczyć na powodzenie „Powaby grzechu" posiadają wiele głębszej obserwacji życia ujmowanego ironicznie. To się najwięcej podobało naszym melomanom.

Hal.

Ze świata.

Gdzie djabeł nie może, tam babę pośle.

Pisma angielskie donoszą, że Lenin znajduje się pod wpływem pewnej kobiety nazwiskiem Olga Worokow, która wywiera nań taki wpływ jak Rasputin na cesarza. Propaguje ona wyprawę na Indje

Na co w życiu czas schodzi.

Kto przeżył lat siedmdziesiąt, ten czas swój spędził mniej więcej, jak następuje:

Na spaniu, 22 lata.
Na pracy, 19 lat.
Na zabawie i modlitwie, 19 lat.
Na jedzeniu i piciu, 6 lat.
Na podróżowaniu, 6 lat.
Na chorowaniu, 4 lata,
Na ubieraniu się, 2 lata.

Przestępczość w różnych krajach.

Statystyka przestępczości w różnych państwach europejskich stwierdza m. in., że skazanych za różnego rodzaju zabójstwa przypada na każde 100,000 mieszkańców we Włoszech 8'12, we Francji 1'56, w Węgrzech 6'09, w Hiszpanji 7'80. Jak widać pod względem ilości zabójstw Włochy zajmują pierwsze miejsce, za nimi idą Hiszpanja i Węgry. Pod względem zbrodni ciężkiego uszkodzenia cielesnego do niedawna pierwsze miejsce zajmowała Austrja, za nią szły Belgja, Włochy, Niemcy, Francja. Węgry, Anglja. Przestępców przeciwko moralności publicznej najwięcej jest w Belgji, za nią idą Niemcy. Największa liczba skazanych za kradzieże przypada na Niemcy: 222 na 100 tys. mieszkańców, dalej idą Włochy 147, Belgja 128 Francja 112, Hiszpanja 56.

Więc w Niemczech, państwie bojaźni Bożej, jest najwięcej złodziei (oczywiście).

Porozumiewanie się z umarłymi.

Słynny wynalazca, Edison, oświadczył jednemu z dziennikarzy, iż wierzy w możliwość porozumienia się z osobami, które już opuściły ten świat. Zdaniem Edisona jest to możliwe przy zastosowaniu metod naukowych a w szczególności przy użyciu elektryczności.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytawszy w „Kurjerze Zagłębia Nr" 252 z dn. 3 b. m. artykuł pod tytułem „Bolączki Pasażerskie na D. Z W W", w którym ów zbolały pasażer bez nazwiska, zarzuca nieporządki na kolejach, w pociągach i na stacjach, żądając odemnie wyjaśnienia w tej sprawie. Trudno mi będzie zupełnie zaspokoić „Wygodnickiego" gdyż ten biedny pasażer, dla którego i na peronie ciasno, widocznie za mało czyta gazet, skoro tak odważnie wystąpił z krytyką co do nieporządków Wszak wiemy wszyscy że wiele niedokładności wszędzie znaleźć można nietylko na kolejach, ale w innych instytucjach, więc my Polacy nie powinniśmy tak wrogo odnosić się do tych spraw, lecz starać się być pomocnym i zachować pewną kulturę.

Co zaś do nie dogodnego rozkładu jazdy pociągów i ceny biletów, to ów pasażer raczy się zwrócić z swoim żalem do Dyrekcji Kolei Państw. — ja ze swej strony mogę tylko doradzić, aby „ów pan" nie jeździł koleją, a tylko dorożką na gumach, nie będzie miał wówczas do czynienia z kasjerem biletowym lecz z woźnicą i będzie miał wygodniejsze miejsce w powozie, niż w wagonie Nie wątpię wcale że każdy z pasażerów wie, że kasa biletowa jest zwykle otwarta na godzinę przed odejściem pociągu, a więc każdy inteligentny pasażer który nie robi sobie drogi łokciami do kasy, ale będzie narzekał że mu kasjer „coś" z za okienka wyrzucił, bo ma czas poinformować się, pieniądze przeliczyć i zapytać o cenę —jeżeli ma jaką wątpliwość patrząc na wywieszoną taryfę biletową, która niedawno uległa zmianie: tym więcej że w N Będzinie sprzedaje się zaledwie po kilkanaście biletów na każdy pociąg.

Upewnić mogę „wygodnisia" że kasjer pod ścisłą kontrolą pobiera taką cenę za bilet jaka jest wskazana przez Dyrekcję i że żaden z kasjerów ani też innych pracowników kolejowych nie zajmuje się roznoszeniem po dworcu taryfy biletowej dla wygody pasażerów Wobec czego żal mi niewymownie „zbolałego pasażera" który sam przyznaje się, że nie jest w stanie nic zrozumieć.

Mam wrażenie że ów pasażer o nieznanym nazwisku częściej bywa na jarmarkach prowincjonalnych, niż w podróży kolejami skoro może wyrazić się, że przy kasie na kolei „złapie co mu dadzą i ucieka" Śmieszne to dla mnie, gdyż dziś dziecko nawet wie że kasa to nie sklepik z owocami i że sprzedają tylko bilety a nie „coś"

Kończę niniejszy list mój z prośbą do Sz. Pana Redaktora o łaskawe pomieszczenie w swoim poczytnym piśmie żądanego ode mnie wyjaśnienia

Mam nadzieję, że ów pasażer weźmie to do serca i na przyszłość da sobie radę w podróży jak również, krytykując kogoś nie pewstydzi się swego nazwiska bo z anonimowym jegomościem polemizować nie mam zamiaru.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Władysław Szarowara
Kasjer biletowy
st. Nowy Będzin.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.